



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

RADCA PRAWNY

E-learning dla radców prawnych

- Odznaczenia dla radców
- „Kryształowe serca” rozdane
- Studenci prawa w badaniach socjologicznych
- *Compliance* – debata redakcyjna

ISSN 1230-1426



30 lat Krajowej Izby
Radców Prawnych



Fot. Jacek Barcz

Compliance

– odpowiedzialny prawnik w finansach

Funkcja *Compliance* będzie zyskiwać na znaczeniu zarówno w kontekście funkcjonowania instytucji finansowych, jak i kształtowania się nowego zawodu, w którym najwięcej do powiedzenia mogą mieć prawnicy. To najważniejsze wnioski z pierwszej debaty eksperckiej „Radcy Prawnego” z cyklu „Debaty Radcowskie – law how”: *Compliance* – odpowiedzialny prawnik w finansach.

2 lutego br. w siedzibie Krajowej Izby Radców Prawnych odbyła się dyskusja wybitnych ekspertów zajmujących się funkcjonującą od czterech lat w Polsce funkcją *Compliance*. W debacie udział wzięli: radcowie prawni: Iwona Mirosz, specjalista m.in. w zakresie prawa bankowego, Juliusz Cybulski, wicedziekan OIRP w Gdańsku i dyrektor Departamentu Prawnego Nordea Bank Polska S.A., dr Marek Czarny, współnik odpowiedzialny za praktykę bankowo-finansową w kancelarii Wierzbowski Eversheds, Jacek Klimczak, współnik w kancelarii Spaczyński, Szczepaniak i Wspólnicy, Przemysław Szytka, partner zarządzający Compliance Partners oraz dr. Remigiusz Stanek, Senior Associate Krawczyk i Wspólnicy, ekspert Business Centre Club. Dyskusję poprowadzili: Krzysztof Mering, redaktor naczelny miesięcznika „Radca Prawny” oraz Jerzy Mosoń.

Nie tylko prawnik

Jak zgodnie przypomnieli eksperci, zadaniem *Compliance* jest badanie zgodności wszelkich działań instytucji finansowej,

w tym jej pracowników, z przepisami prawnymi, kodeksami dobrych praktyk oraz regulacjami wewnętrznymi. Wbrew jednak spekulacjom, które pojawiały się jeszcze kilka lat temu, nie ma realnej możliwości, aby w strukturach dużej organizacji finansowej pracował tylko jeden oficer *Compliance* z wykształceniem prawniczym i doświadczeniem na rynkach finansowych. Praktyka pokazała, że aby monitorować funkcjonowanie instytucji finansowych, konieczne jest stworzenie zespołów i to wcale nie małych. Radcowie prawni Iwona Mirosz i Jacek Klimczak trafnie zwrócili uwagę na fakt, że przy obecnym nakładzie pracy i rozwiązaniach technologicznych nie ma możliwości, aby w zespole *Compliance* zabrakło osoby z kompetencjami z obszaru IT. To skutek m.in. konieczności pracy na dedykowanych programach komputerowych. Zespół *Compliance* powinny tworzyć również osoby mające doświadczenie w inwestycjach, audycie i prawie bankowym. Przede wszystkim jednak osoba organizująca zespół powinna być znakomitym logistyką. Dobrze, aby miała również wykształcenie prawnicze.

Trochę historii

Ale dlaczego dziś znów mówi się o *Compliance*, pomijając fakt, że od pięciu lat (uchwała nr4/2007 KNF z 13 marca 2007 r.) banki w Polsce zobowiązane są stworzyć i obsadzić taką posadę? Był taki moment – zdaniem Cybulskiego – w którym rynek zorientował się, że banki zaczęły tworzyć swoiste państwa w państwie, nie przejmując się wieloma regułami. To doprowadziło do powstania w ostatnich latach dyskusji na temat *Compliance*. Ale to współczesność, a *Compliance* to twór z minionego wieku.

O *Compliance* zawsze mówi się wtedy, gdy jest kryzys finansowy – przypomniawszy Iwona Mirosz. Jak dodała, po raz pierwszy takie sformułowanie padło w latach 30 ub.w., gdy zaczęto mówić o tym, co należy zrobić, by przeciwdziałać tego rodzaju krachom. W Stanach Zjednoczonych wprowadzono wówczas przepisy ograniczające ryzyko braku zgodności z regulacjami. Następne kryzysy, np. w latach 80. ub.w., spowodowały wprowadzenie odpowiednich przepisów w Wielkiej Brytanii. Skutkiem nowego podejścia do odpowiedzialności w finansach była aktywność Komitetu Bazylejskiego ds. Nadzoru Bankowego (w latach 2005 i 2006), w ramach której wydano wytyczne dotyczące nowych praktyk bankowych w zakresie *Compliance*. Na tych wskazaniach polegają instytucje europejskie, polskie oparły się najpierw na uchwale Komisji Nadzoru Bankowego, następnie wiążąca stała się uchwała Komisji Nadzoru Finansowego. I się zaczęło. Niektóre instytucje finansowe w Polsce okazały się nieprzygotowane do powołania *Compliance*, tym bardziej że wcześniej zarządy robiły niemal wszystko, co chciały. Wprowadzano produkty finansowe naruszające prawa konsumentów czy zasady dobrych praktyk. Dlatego już w 2007 r. eksperci przyznawali, że *Compliance* będzie miał w Polsce dużo do powiedzenia. Ale co *de facto* należy do obowiązków takiego pracownika?

Dlaczego rola *Compliance* jest tak znacząca?

Oficer *Compliance* może domagać się od zarządu banku rezygnacji z wprowadzenia nowego produktu na rynek, jeśli tylko zauważy, że nie jest on zgodny z przepisami prawnymi lub dobrymi praktykami. Nie ma jednak funkcji sprawczej, a jedynie możliwość, a wręcz obowiązek właściwego raportowania. Decyzja ostateczna należy jednak do władz instytucji.

W polskim prawie oficer *Compliance* podlega odpowiedzialności karnej nawet do ośmiu lat. Trzeba jednak pamiętać o tym – jak podkreśliła Iwona Mirosz – że istnieje też odpowiedzialność cywilna pracowników oraz kary pieniężne dla banków, nawet do wysokości dziesięciu procent od przychodu instytucji. Jest też, oczywiście, ryzyko reputacyjne, na które zwrócił uwagę Przemysław Szpytka.

Również P. Szpytka podjął się wyjaśnienia, dlaczego tak trudną rolą *Compliance* jest przeciwdziałanie „praniu pieniędzy” czy finansowaniu terroryzmu. Bo czy jednak oficer *Compliance* ma realne możliwości sprawdzenia, czy dana organizacja „pierze pieniądze” czy prowadzi działalność terrorystyczną? Zdaniem Przemysława Szpytki, taki obowiązek generuje olbrzymie koszty i trudności logistyczne, ale trudno przyznać, by wewnątrz organizacji występowała w tej kwestii indolencja. Są mechanizmy choćby informatyczne ułatwiające pracownikom zadanie. Tymczasem, jak podkreśliła I. Mirosz, instytucje finansowe dysponują odpowiednimi informacjami, w tym czarnymi listami sankcyjnymi, z których mają obowiązek korzystać przy weryfikacji podejrzanych operacji. Wystarczy zatem zrobić wszystko, czego wymaga prawo, aby nikt nie miał do nikogo pretensji.

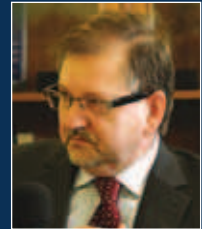


JULIUSZ CYBULSKI

Najważniejsze, że podjęto temat. Compliance to w zasadzie ochrona zarządu. Oficer Compliance przestrzega zarząd przed mogącym wystąpić ryzykiem.

DR MAREK CZARNY

Compliance to temat dla prawników, bo dotyczy zgodności z przepisami. To także temat dla menedżerów, bo jest to bardzo dobra dziedzina dla znalezienia niszy zawodowej. Gwarantuje wielopłaszczyznowość, ma charakter międzynarodowy. Myślę, że wielu prawników chciałoby realizować swoje ambicje na tych stanowiskach.



JACEK KLIMCZAK

Compliance to dziedzina istniejąca od zarania, bo każdy, projektując produkty w finansach, zawsze dbał o to, by uniknąć ryzyka. Obawiam się jednak, że jest to dziedzina niedoceniana i pewnie będzie tak w przyszłości, bo jej rezultatem będą nie zarobione pieniądze, ale uratowane – te, których nie widać.

DR. REMIGIUSZ STANEK

Kryzys finansowy unaoczniał istotę funkcji Compliance zarówno w obszarze globalnym, jak i lokalnym – można tu przywołać w pamięci kryzys opcyjny w Polsce, który determinowany był m.in. zbyt małą uwagą poświęcaną kompleksowości procedur obejmujących całokształt zachowań pracowników banków. Mam nadzieję, że ta funkcja będzie zyskiwała na znaczeniu, a jej kołem napędowym będzie postępująca legislacja, w tym prawodawstwo europejskie.



IWONA MIROSZ

Compliance nie jest już dzisiaj wyborem, jest koniecznością. Wobec tego, co prezentuje wspólny rynek: dyrektywy, zacieśnianie działań regulatorów, wzrost ryzyka, ochrona konsumenta, aspekty globalizacyjne, a także otoczenie biznesowe, należy zachować dużą czujność i sprawdzać, czy próby sprostania konkurencji będą zgodne z prawem i dobrymi praktykami.

PRZEMYSŁAW SZPYTKA

Należy budować większą świadomość Compliance w organizacjach. Obecnie trzeba definiować rolę Compliance w warunkach polskich, budować większą świadomość rad nadzorczych i zarządów co do funkcji Compliance i jego roli w zabezpieczeniu ryzyka. Poza tym środowisko skupione wokół kwestii Compliance powinno zacząć się integrować, wymieniać wiedzę i doświadczenia.



Jak praktycznie działa Compliance?

Jak twierdzi mec. Marek Czarny, ze względu na wpływ ustawodawstwa europejskiego obserwujemy w Polsce wzmoczoną ochronę konsumenta, zwłaszcza na rynku produktów finansowych. Chodzi przede wszystkim o ustawę o kredycie konsumenckim. – *Ustawa wprowadza do polskiego prawa rozwiązania już istniejące w innych państwach. My wciąż się uczymy. Za naruszenie przepisów banki mogą bardzo łatwo narazić się na konieczność wypłaty odszkodowania. Przykładem może być kara nałożona na bank Santander Consumer Bank, za złamanie przepisów wobec klientów. Od czasu do czasu dowiadujemy się z prasy o tym, że jakieś dokumenty z danymi klientów banku wylądowały na wysypisku śmieci. To są przypadki, w których Compliance nie zadziałał* – zwrócił uwagę.



Niektóre instytucje finansowe w Polsce okazały się nieprzygotowane do powołania Compliance, tym bardziej że wcześniej zarządy robiły niemal wszystko, co chciały. Wprowadzano produkty finansowe naruszające prawa konsumentów czy zasady dobrych praktyk.

– *Pojawiły się też pozwy zbiorowe, które stały się potężnym narzędziem w rękach konsumentów do dochodzenia swoich praw przeciwko dużym podmiotom. Rozmiar odpowiedzialności banku z tytułu przegranego procesu w ramach pozwu zbiorowego jest ogromny* – mówił Marek Czarny.

Dlatego tak ważne jest, by Compliance monitorował menedżerów produktu, by przyglądał się działaniom zarządu i w porę reagował. Ale czy to wystarczy?

Jak przypomniał mec. Cybulski, cały czas rozwijają się klauzule abuzywne, które zabraniają w umowach określonych zapisów niekorzystnych dla konsumenta – o ich sprawdzanie także musi dbać oficer Compliance. Co bowiem się stanie, gdy do gry włączy się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów? Kary z tytułu popełnionych błędów są ogromne. Ale – jak zwrócił uwagę Jacek Klimczak – jeśli dobrze zadziała Compliance, to będą to pieniądze uratowane, a nie zarobione. Zatem, nie będą też w należyty sposób docenione. Oficer Compliance działa bowiem w cieniu, w drugim szeregu, mimo że jego rola jest tak olbrzymia.

Kto może być Compliance?

Nie ma ścisłych wytycznych, które wskazywałyby na to, kto powinien być Compliance, a kto nie. Jak twierdzi dr Remigiusz Stanek: – *Funkcji Compliance z całą pewnością nie powinien sprawować młody, niedoświadczony człowiek. Pełnienie funkcji Compliance wiąże się przecież z wielką odpowiedzialnością, fakt skądinąd nie do końca jeszcze dostrzegany na polskim rynku. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wyrok Federalnego Trybunału Sprawiedliwości w Niemczech z 2009 r., który bardzo wyraźnie i w ogólnym odczuciu środowiska prawniczego, w dość zaskakujący sposób, nadzwyczaj szeroko zakreślił granice odpowiedzialności osoby pełniącej funkcje Compliance w przedsiębiorstwie. Trybunał orzekł, że „oficer Compliance odpowiada również w sensie karnym za udarem-*

nianie czynów pracowników przedsiębiorstwa (banku), mogących narazić przedsiębiorstwo na uszczerbek”.

A co, jeśli nikt nie chce słuchać oficera Compliance i wadliwy produkt wchodzi na rynek, mimo że pracownik raportował o naruszeniach? Jako że nie ma on kompetencji do blokowania działań instytucji, to wystarczy, by dysponował odpowiednim sprawozdaniem. Wówczas odpowiedzialność dotknie członków zarządu, a nie rzetelnego pracownika.

Ale może skoro Compliance ma *de facto* tak mało władzy, to czy opłaca się nim być?

Zarobki w zawodzie

Zdaniem Juliusza Cybulskiego, zawód ten nie jest jeszcze w Polsce dostatecznie doceniany. Jest tak mimo niezaprzeczalnego faktu, że jego działania stanowią parasol ochronny dla działań zarządu. Według Jacka Klimczaka, kwota zarobków powinna być adekwatna do odpowiedzialności, jaką ma Compliance i gwarantować mu niezależność działań. Wiadomo na pewno, że pracownicy Compliance na Zachodzie zarabiają dużo. – *W 2006 r. – mówiła Iwona Mirosz – w Wielkiej Brytanii szef Compliance – 1,2 mln EUR rocznie, 100 tys. mniej w USA. Przeciętnie 300–400 tys. EUR rocznie. Zarobki są zatem zachęcające.* ■

■ opr. Jerzy Mosoń